

TEMPO

BIAŁOSTOCKIE NIEZALEŻNE INFORMACYJNO-KRYTYCZNE PISMO TYGODNIOWE

☆ Wychodzi w każdą sobotę. ☆

Cena numeru: **25 GR.**

TREŚĆ NUMERU:

Aktualja.

Alarmujące wieści...

Przekrój tygodnia białostockiego.

„Wersal Podlaski” w cyfrach.

W soczewce prasy białostockiej.

Białystok w reportażu.

Przez okienko „Tempa”.

Sezon teatralny dobiega końca.

Express—poczta z Białegostoku.

Sygnaly.

Nibelungentraum...

Przyszły nalot na Paryż.

Feljetonik.

Co widział ostatnio seledynowy księżyc w Białymstoku...

Kalamburjada białostocka.

Luneta prasowa.

AKTUALJA.

„Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża” w Białymstoku.

W czasie od 1 do 10 czerwca r. b. odbędzie się, jak wiadomo, tradycyj „Tydzień P.C.K.”.

Uroczystości te w Białymstoku rozpoczną się dziś, w poniedziałek dn. 31 maja, capstrykiem na ulicach miasta i efektowną dekoracją lokalów P.C.K.

Punktem kulminacyjnym „Tygodnia” będzie niedziela, dn. 6 czerwca r. b.

W dniu tym odprawione zostanie nabożeństwo w kościele Farnym, a następnie przedstawiciele organizacji złożą wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza. Ulicami miasta przejdzie pochód propagandowy, złożony z drużyn ratowniczych P.C.K. i taboru, demonstrującego konkretne wyniki ofiar społeczeństwa.

O godz. 14-ej na lotnisku w Krywanach odbędzie się pokaz ataku gazowego, w którym udział wezmą samochody sanitarne i samolot sanitarny.

Wieczorem tegoż dnia odbędzie się zabawa ludowa w „Rozkoszy” oraz dancing w „Ritzu”.

W ciągu całego tygodnia odbywać się będzie zbiórka na rzecz P.C.K.

Dojazd do Domu Społecznego im. Marsz. Piłsudskiego.

W ub. tygodniu specjalna komisja, złożona z przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego i Zarządu Miejskiego, zbadała na miejscu sprawę budowy dojazdu do Domu Społecznego im. Marszałka Piłsudskiego.

Komisja ustaliła, że dojazd stanowić będzie aleja, wybudowana w przedłużeniu ul. Kilińskiego.

Przy końcu tej alei przed Domem Społecznym urządzony będzie plac z fontanną.

Szerokość alei dojazdowej wyniesie 6 metrów. Po obu stronach urządzone będą deptaki dla pieszych o szerokości 4 mtr. każdy. Dojazd otrzyma lekką szosową nawierzchnię, posypana żwirem.

Koszty robót wyniosą 23.700 złotych.

W związku z zaakceptowaniem

przez Zarząd Miejski tego projektu, zajdzie konieczność rozebrania istniejącej w Ogrodzie Miejskim fontanny.

Roboty wykonane zostaną sposobem gospodarczym przy zatrudnieniu bezrobotnych. Na budowę nowej fontanny ogłoszony zostanie przetarg.

Białystok—Królewiec.

Reprezentacja lekkoatletyczna Polski Północno-Wschodniej.

Dnia 29 bm., w nocy, wyjechała do Królewca reprezentacja lekkoatletyczna Polski Północno-Wschodniej.

Z Białegostoku wyjechali w reprezentacji pp.: Luckhaus, Kiemiński, Hanke, Półtorak i Zasłona. Z ramienia zaś BOZLA. p.p.: Ludertowicz i Piwowski oraz red. Antoni Faranowski.

Robotnicza solidarność.

Apel komisji centralnej związków zawodowych do wszystkich robotników na terenie Polski—o poparcie strajkujących włóknarzy białostockich—nie został bez echa.

W pierwszym rzędzie odezwali się robotnicy Łodzi i Warszawy. Łódź przekazała okręgowej komisji zw. klas. w Białymstoku—na ręce Pajgina—2.400 zł., Warszawa zaś—800 zł.

Wycieczka międzynarodowego kongresu esperantystów do Białegostoku.

Dnia 7 czerwca r.b. rozpocznie swe obrady w Warszawie wszechświatowy kongres esperantystów.

W dniu 11 czerwca kongres odbędzie wycieczkę do Białegostoku—jako do miejsca urodzenia twórcy języka „Esperanto” dr. Ludwika Zamenhafa.

Aura.

Powiew od bieguna.

Stan atmosfery, jaki wytworzył się w okresie ostatnich paru tygodni, jest dość rzadkim zjawiskiem w naszym kraju.

Miesiąc maj znajdował się całkowicie pod wpływem mas powietrza kon-

tyentalnego, napływającego z południa wóczas gdy powietrze to dominuje u nas zazwyczaj dopiero w czerwcu i lipcu.

W r. b. lato „pośpieszyło” się o miesiąc.

Wobec anormalnych upałów majowych, należy przypuszczać, że czerwiec może również spłatać figla i będzie

dżdżysty i chłodniejszy.

W chwili obecnej utrzymuje się jeszcze w Polsce przewaga ciepłych mas powietrza kontynentalnego, które jednak coraz bardziej wypierane jest przez powietrze polarno-morskie, napływające z północnego zachodu.

Z tego też powodu mamy obecnie ochłodzenie, które potrwa 2—3 dni.

Alarmujące wieści z terenu województwa białostockiego!

☉ śpiekocie słońca.—☉ obliczu wielkiej klęski nieurodzaju...

Trwająca od kilka tygodni przepiękna, słoneczna pogoda przeszła ostatnio w upały, niemal tropikalne. 40 stopni Celsjusza w cieniu jest zjawiskiem nierzadkim. To, tak upragnione i błogosławione w naszym klimacie ciepło, jeśli potrwa dłużej — bez większych opadów atmosferycznych — stanie się klęską, przekleństwem dla naszych żywicieli — rolników. Już dziś każdy bezdeszczowy dzień — to widmo posuszy, nieurodzaju, a dla naszej zbiedzonej wsi, ledwie dzwigającej się z klęszczy kryzysu — głodu.

Tak się fatalnie złożyło, że województwo białostockie będzie najbardziej dotkniętem klęską nieurodzaju i materialnie będzie może nawet więcej stratne od województwa kieleckiego, które ostatnio przeżyło klęskę powodzi. Tak przynajmniej mówią dotychczasowe dane urzędowe.

Przede wszystkim klęską dla Białostoczyzny była zima. Podczas gdy otaczające nas województwa miały dobrą pokrywą śnieżną i plony wegetowały w ziemi w dobrych warunkach do tego stopnia, że na Wileńszczyźnie zapowiadają urodzaje jakich od lat 6 nie było, to samo w Nowogródzynie, a w Lubelszczyźnie zapowiadają wprost cudowne zbiory — to u nas zboża i koniczyzny wyszły z braku pokrywy śnieżnej uszkodzone.

Przyczyniło się do tego jeszcze to, że wskutek mokrej jesieni obsiano pola bardzo późno a wkrótce chwyciły mrozy i ziarno nie mogło wegetować pod śniegiem, bo go nie było.

Urzędowe cyfry, zebrane z całego województwa, są wręcz przerażające, bo mówią, że straty będą następujące: w żytach — 65 proc., pszenicy — 50, w rzepakach i koniczyznach — aż 80.

To są cyfry strat w plonach od mrozów. Jeśli do tego dodamy straty z posuszy — na co, w razie gdy nie spadną dziś lub jutro obfite deszcze, zanosi się — to będziemy mieli obraz koszarnej klęski wsi, co odbija się na miastach. Ziemia jest tak sprażona od słońca, że można kopać metr w głąb jak w popiele, a w niektórych otwartych miejscach kilkunasto-centymetrowe kłosa zbóż zaczynają już dojrzewać, ale — oczywiście — nic z nich nie będzie.

Również zahamowany jest rozwój jęczmieni i owsa. W sadach wymarły korzenie wielu drzew i mimo, że drzewa owocowe pięknie okwitły — to jednak owoców nie urodzą, bo kwitły nie z zapasów substancji odżywczych, po wyczerpaniu których pozostałe zdrowe, głębsze korzenie nie zdołają wypracować potrzebnego pokarmu.

Na sady nasze rzucił się również masowo robak — t. zw. kwiecian jabłkownik, który zjada pączki, tak że w roku bieżącym grusz i jabłek będzie mało, natomiast wiśnie i śliwki zapowiadają się dobrze.

Tragicznie również przedstawia się sprawa pasz. Słomy niemal zupełnie nie będzie — trawy zbraknie.

Już dziś odpowiednie czynniki zbierają materiały, ażeby w jesieni przyjść rolnikom z pomocą przez zastosowanie ulg podatkowych i pomoc siewna, gdyż będą całe okolice, które nie będą miały czego jeść, nie mówiąc już o sianiu.

I jeżeli jeszcze nawiedzi nas posusza — będziemy mieli klęskę, nienotowaną od wielu lat.

Na polach przedmiejskich Białegostoku.

Według informacji, zebranych przez Stowarzyszenie Mieszkańców Przedmieść, na polach przedmiejskich Białegostoku urodzaje tegoroczne zapowiadają się bardzo źle.

Pomijając skutki braku deszczu w okresie rozwoju roślin, około 40 proc. ozimin wymarło w czasie bezśnieżnej zimy. Po koniecznym nie pozostało sładu, wobec czego rola po koniecznym obsiana została innymi ziemiopłodami.

Źle również zapowiadają się plony w sadach i ogrodach. Około 20 proc. drzew owocowych na terenie naszego miasta zmarzło w korzeniach, wobec czego, mimo kwitnienia, drzewa te obecnie usychają.

Przekrój tygodnia białostockiego.

Zarząd Izby Rzemieślniczej (w pełnym komplecie) na odbytem — w dniu 25

bm. pod przewodnictwem prezesa Izby p. W. Sliwy — posiedzeniu rozpatrzył szereg spraw, wynosząc uchwały, nacechowane dążeniem poczynienia jak najdalej idącej oszczędności oraz przyjsia z pomocą w tej lub innej formie.

Jako jedną z ważniejszych uchwał, powziętych na tem posiedzeniu Zarządu Izby, wymienić należy sprawy personalne Izby. Po dłuższej dyskusji postanowiono **wymówić pracę całemu personelowi Izby.**

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości wezwało swych członków do zawiadamiania biura Stowarzyszenia o wszystkich zauważonych brakach w dostarczaniu wody mieszkańcom Białegostoku przez Zarząd Wodociągów.

Zawiadomienia te potrzebne są Stowarzyszeniu dla celów — niby to — ewidencyjnych.

P. Starosta Grodzki wydał dnia 25 bm. polecenie policji, aby nie tolerowała przekroczeń w ruchu pieszym.

W związku z tem policja sporządzać będzie obecnie doniesienia na przechodniów, idących lewą stroną chodników lub przechodzących nieprzepisowo jezdnię.

Policja białostocka coraz częściej ujawnia ostatnio potajemne rzeźnie bydła. W jednym tylko dniu 24 bm. wykryto aż 12 rzeźni, znajdujących się w anty-sanitarnych warunkach.

Właścicielom tych potajemnych rzeźni grozi surowa kara za uprawianie potajemnego uboju oraz za sprzedaż nieostemplowanego mięsa.

W ub. tygodniu bawił w Białymstoku książę Drucki-Lebecki z Warszawy, który zakupił plac na rogu ulic: Brannickiego i Żwirki, vis-a-vis parku ks. Józefa Poniatowskiego.

Nowonabywca ma zamiar wznieść na placu tym czteropiętrową kamienicę czynszową, w której urządzone zostaną nowoczesne mieszkania.

„Wersal Podlaski” w cyfrach.

Białystok ma 102,597 mieszkańców.

Na 1-go stycznia rb. Białystok liczył 101.959 mieszkańców.

W ciągu I-go kwartału rb. przyrost ludności napływowej wyniósł 660 osób, przyrost naturalny zaś zmniejszył się o 22 osoby, czyli ogółem ilość mieszkańców powiększyła się o 638 osób.

Dnia 1 kwietnia rb. Białystok posiadał — 102.597 mieszkańców.

Zieleńce w Białymstoku.

Białystok posiada 142 ha zieleńców, czyli na 1 mieszkania wypada 14,6 m. kw., powinno zaś być—27 m. kw.

Jedno drzewko wypada na 9 mieszkańców, powinno zaś być — jedno na 5-ciu.

Bruki białostockie.

Ulic zabrukowanych Białystok ma: 73,5 klm., nie brukowanych—139,4 klm.

Dla zabrukowania ostatnich potrzebna jest kwota: 3 485.000 złotych.

Szpitala miejskie.

Szpitala miejskie posiadają ogółem 272 łóżek, w tem: oddział chirurgiczny—84, położniczy—53, zakaźny—40, weneryczny—35 i wewnętrzny—60.

Kosba śmierci w Białymstoku.

W ciągu 1-go kwartału br. zmarło ogółem 324 białostoczan, w tem: 170 mężczyzn i 154 kobiety.

Na ogólną liczbę zgonów przypada zgonów ludności: wyznania mojżeszowego—146, wyznania chrześcijańskiego — 178.

Przyczyny śmierci, jak wykazuje statystyka, są następujące: najczęściej białostoczan (105-ciu) zmarło na choroby serca; drugie miejsce zajmuje zapalenie płuc i okrzeli, które porwało 38 osób; na gruźlicę zmarło—35, na raka—28, zakaźne choroby notowano w 8 wypadkach śmierci.

Zamachy samobójcze z wynikiem śmiertelnym dokonało w tym okresie 5 osób.

W soczewce prasy białostockiej.

Martwe stowarzyszenia. W swoim czasie donosiliśmy, że Starostwo Gródzkie wystosowało do wszystkich tut. organizacji, związków i stowarzyszeń wezwanie, aby w określonym terminie przedłożyły wykaz członków zarządów, jak również sprawozdania ze swej działalności.

W toku przeprowadzonej rejestracji wyszło na jaw, że z pośród przeszło 200 stowarzyszeń—około 20 nie przejawiało ostatnio żadnej działalności. Były to raczej organizacje fikcyjne, które istniały tylko po to, by ambitne jednostki przy uroczystościach, względnie przy wystąpieniach publicznych o charakterze państwowo - społecznym, mogły je reprezentować.

Dusimy się... Chlubą Białegostoku — poza bulwarami — jest park w „Zwierzyńcu” i stadion sportowy. W dni pogodne do „Zwierzyńca” ciągną tysięczne tłumy, by wdychać ożywczy ozon; na stadionie młodzież nasza w szlachetnej rywalizacji zdobywa tężyźnię fizyczną.

I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie małe „ale”... Miast bowiem świeżego powietrza, tumany gryzącego kurzu z szosy dławia spacerowiczów i sportowców. Coprawda miejska sikawka posikuje od czasu szosę, ale pomaga to — jak umarłemu kadzidło...

Albo więc ograniczyć ruch kołowy na szosie do szybkości 6 klm. na godzinę, albo — złąć pyłochłótem, jak to miało miejsce przed kilku laty.

Bruk granitowy. Największa bodaj bolączka naszego miasta — to bruki. Pomijając już 139 kilometrów niezabrukowanych ulic, musimy stwierdzić, że niektóre ulice w śródmieściu — mimo, iż periodycznie—co kilka lat—są przebrukowywane, pochłaniając sumy, za które w ciągu ostatnich 10 lat mogliśmy mieć pierwszorzędny asfalt, a co najmniej granitową kostkę — są w stanie fatalnym. Wystarczy przytoczyć dla przykładu ulicę Marszałka Piłsudskiego, na zabrukowanie której i remonty od 1925 roku wydano ponad 300 tysięcy złotych.

Postanowiono wreszcie z temskoczyć i obecnie ulice, które zostały już skanalizowane, będą zabrukowane granitową kostką, względnie półkostką, przy czym właściciele nieruchomości na tych ulicach muszą włączyć swe domy do kanalizacji, ażeby nie rozkopywać ułożonego już bruku.

W roku bieżącym bruk granitowy będzie ułożony na części ulicy Kilińskiego i przed Urzędem Wojewódzkim i miejmy nadzieję, że będzie trwalszym i tańszym od osławionego systemu „Hataru”, który kosztował miasto 180 tysięcy złotych, a która to afera cichutko poszła w zapomnienie...

W pewnej instytucji samorządowej... „Są instytucje, w których funkcjonariusze nadużywają swego bardzo nieraz skromnego stanowiska.

Jest w pewnej instytucji samorządowej pewien funkcjonariusz, który jest obowiązany udzielać informacji, prowadzi przy tym dział pisanie próśb, a może tylko zawarł układ wzajemnej pomocy z kimś, który ten dział przy informacyjnym biurze w danej instytucji prowadzi — więc chce napędzać mu — klientów.

Skargi nas dochodzą, iż ów funkcjonariusz, gdy się zwraca doń o informację — od razu określa cenę, za jaką może tę informację udzielać, względnie za jaką w tej sprawie może biuro pisania podań napisać podanie, prośbę i t. d.

A nam się wydaje, że informacje udzielać się winno bezpłatnie. Bo tak jest w każdym urzędzie, a nawet w instytucjach prywatnych, tak też powinno się dźiać i w biurze informacyjnym wzmiankowanej powyżej instytucji.

Nie wymieniamy danej instytucji, ani osób zainteresowanych, bo „mądrzej głowie dość na słowie”...

Boisko na targowicy. „Szpital miejski św. Rocha dziwnem urządzeniem losu znajduje się pomiędzy dwoma ryn-

kami zwierzęcemi. W dni targowe na rynkach tych panuje nieopisany gwar głosów ludzkich przy akompaniamencie ryku bydła i kwiku świń, co nie wpływa kojąco na nerwy chorych w szpitalu, wśród których często znajdują się ludzie bliscy śmierci.

Alte najgorsze jest to, że poza dniem targu czwartkowego rynek rozbrzmiewa niemniej od bydłowych przerażliwymi krzykami licznych wyrostków, grających na placach rynkowych w piłkę nożną lub w inne hałaśliwe gry.

Jeśli sprawa przeniesienia targowicy zwierzęcej może narazie nasuwać trudności, to usunięcie wrzaskliwej dzieciarni z przed okien szpitala—jest rzeczą — naszym zdaniem — nieodzowną. Oprócz hałasu, powoduje dzieciarnia tumany kurzu, który w porze otwierania okien wdziera się do wnętrza szpitala.

Białystok w reportażu.

◆ Ze zbiórek ulicznych na rzecz Woj. T-wa Przeciwgruźliczego w Białymstoku, przeprowadzonych w dniach 11, 18, i 25 kwietnia br., uzyskano kwotę 1100 zł. 60 gr.

● W dniu 25 bm. odbył się przegląd dorożek konnych. Ogółem przed komisją stanęło 46 dorożek, z których 8 zdyskwalifikowano. Dorożki zdyskwalifikowane winne być powtórnie w dniu 8 czerwca r. b. doprowadzone do przeglądu.

● Zbiórka Towarzystwa Opieki nad dziećmi więźniów w dniu 23 maja rb. przyniosła 242 zł. 18 gr.

● W Białymstoku powstał oddział Zrzeszenia Pracowników Funduszu Pracy.

● Wobec tego, że wyznaczone na 26 bm. posiedzenie Rady Miejskiej nie odbyło się, p. prezydent Nowakowski ustalił termin posiedzenia na dzień dzisiejszy.

● Nowoobрани zarząd pow. Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. ukonstytuował się w sposób następujący: W. Snieżko (prezes), W. Sandomierski (wiceprezes), dyr. A. Dura (skarbnik), A. Wierzbicki (zastępca skarbnika), Z. Żak (sekretarz) i J. Mirowski (z-ca sekret.).

● Przed kilku dniami odbyło się walne zgromadzenie WKS „Jagiellonja”. W wyniku wyborów do zarządu weszły następujące osoby: ppłk. Wacław Malinowski (prezes), mjr. Tadeusz Riedl (I-szy wiceprezes), prezydent Seweryn Nowakowski (2-gi wiceprezes), kpt. Antoni Muliński (skarbnik), por. Stanisław Kobordo (sekretarz), sierż. Franciszek Molik (gospodarz), Maksymilian Luder-towicz (kapitan sportowy), kpt. Jan Kaliszek, por. Szatkowski, Aleksander Rybarczyk i Teodor Bole (członkowie).

◆ W wyniku egzaminów matural-

ných świadectwa dojrzałości otrzymali następujący abiturjenci państwowego gimnazjum matematyczno-przyrodniczego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Białymstoku: Józef Borowski, Konrad Hikel, Adam Jakacki, Marjan Kamiński, Stanisław Krasowski, Kazimierz Landsberg, Stanisław Łapiński, Henryk Mleczko, Aleksander Morozowicz, Jerzy Podkowski, Stanisław Powierza, Robert Romanowski, Franciszek Scherer, Stanisław Silkiewicz, Romuald Sobolewski, Czesław Szczubelek, Chackiel Sztierling, Stefan Wasilewski, Borys Wawryniuk i Leonard Węśław.

PRZEZ OKIENKO „TEMPO“.

„Pałac Branickich uzyska na perspektywie”...

Szpetny płotek, wznoszący się na podmurowaniu wokół dziedzińca Urzędu Wojewódzkiego, będzie zniesiony.

Zniesiona ma zostać również brama.

„W ten sposób—twierdzi jedno z pism tut.—uzyska nie tylko na perspektywie pałac Branickich, ale również podniosą się walory urbanistyczne odcinka ulicy Mickiewicza, Pierackiego, no i parku”...

„Lux”...

Starostwo Grodzkie wydało polecenie właścicielce kawiarni „Lux” przeprowadzenia kapitalnego remontu zakładu oraz dokonania przeróbek lokali dodatkowych w terminie do końca lipca rb. pod rygorem zamknięcia kawiarni.

Pierwsza dorożka-motocykl w Białymstoku.

W najbliższym czasie pewna firma zamierza złożyć do Zarządu Miejskiego podanie w sprawie udzielenia jej zezwolenia na uruchomienie po raz pierwszy w Białymstoku—tytułem próby—dorożki-motocykla.

Pasażerowie mają być wożeni przez dorożkarza-motocyklistę w t. zw. koszyku.

Przed udzieleniem zezwolenia Zarząd Miejski napewno ustali takse dla tego rodzaju lokomocji, która, niewątpliwie, będzie miała powodzenie.

Trener piłkarski w Białymstoku.

Do Białegostoku przybył trener piłkarski PZPN-u p. Oswald Onderek. Trener poprowadzi kurs dla piłkarzy białostockich, a następnie wyjedzie do Grodna, Grajewa i Łomży.

Prenumerujcie „TEMPO“.

„Venezia“.

Oryginalne lody włoskie w Białymstoku.

Oryginalne lody włoskie zakładu G. Soravia — „Venezia” (ul. Sienkiewicza 4) zdobyły sobie „wstępny bojem” cały Białystok.

O wolny stolik w „Venezji” jest ostatnio bardzo trudno, zakład bowiem cieszy się u nas nadzwyczajną frekwencją.

Lody swe „Premiata Gelateria Italiana” wyrabia nie z różnych ekstraktów, lecz z naturalnych soków świeżych owoców.

Ananasy i świeże truskawki — dla swych oryginalnych lodów włoskich—p. G. Soravia sprowadza bezpośrednio z Warszawy.

Lody „Venezji” wyrabiane są sposobem maszynowym, odpowiadającym wszelkim wymaganiom higieny i sanitarji.

Pobrane w tych dniach przez sanitarne władze miejskie próbki wyrobów „Venezji” — żadnych zastrzeżeń nie spowodowały.

Lody „Venezji” są pyszne, w pełnym znaczeniu tego wyrazu.

To też klientelę zakładu stanowią prawie cała tut. inteligencja i elita.

TEATR w BIAŁYMSTOKU.

Sezon teatralny dobiega końca..

Teatr Objazdowy na sezon 1937-38 będzie powierzony nadal p. dyr. J. Grodnickiemu.

Sezon teatralny dobiega końca.

W dniu 20 b. m. w Grodnie odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Bińskiego posiedzenie Komisji Teatralnej dla zaopiniowania: jak rozstrzygnąć losy Teatru Objazdowego woj. białostockiego.

Jako przedstawiciel miasta Białegostoku, udział w posiedzeniu Komisji brał p. nacz. M. Goławski.

Komisja Teatralna wyraziła uznanie p. dyr. J. Grodnickiemu za dotychczasową pracę i zdecydowała przedstawić władzom miejskim m. Grodna swą opinię, by Teatr Objazdowy powierzyć na sezon 1937-38 w dalszym ciągu p. dyr. J. Grodnickiemu, nie rozpisując konkursu.

Komisja poddała przedtem rzeczowej krytyce zarówno repertuar, jak i zespół, pracujący w sezonie obecnym. Poczyniła zastrzeżenie co do niedostatecznej ilości sztuk autorów polskich. Poruszyła konieczność zorganizowania w sezonie przyszłym przedstawień szkolnych oraz bajek i inscenizacji dla szkół powszechnych.

W zakończeniu dyskusji Komisja zaopiniowała, aby sezon przyszły dyrekcja Teatru Objazdowego rozpoczęła głośną sztuką Rostand’a „Orle”.

Również przyjęto za podstawę, że sezon teatralny trwać będzie od miesiąca września do czerwca włącznie, z tem, iż miesiąc lipiec obrócony będzie przez Dyrekcję na płatny urlop dla artystów.

Po podpisaniu umowy przez p. dyr. J. Grodnickiego z miastem Grodnem, Magistrat m. Białegostoku ustali z nim wszelkie warunki oraz dodatkową umowę, wiążącą Dyrekcję Teatru Objazdowego z naszym miastem.

„Prokurator Hallers”

Premjera „Objazdówki”.

W czwartek, dn. 3 czerwca rb, odbędzie się kolejna premjera Teatru Objazdowego.

Wystawiona zostanie 4-aktowa sztuka Pawła Lindau’a — „Prokurator Hallers”.

W roli tytułowej wystąpi gościnnie p. Jan Bonecki.

Express-poczta

z Białegostoku.

Na bagnach i moczarach

województwa białostockiego.

„BIAŁYSTOK (kor. wł.) Całkowity obszar woj. białostockiego, obejmujący powierzchnię 3.244.970 ha, posiada 721.700 ha zabagnionych terenów, co stanowi 22,3%, czyli prawie 1/4 część obszaru województwa.

Toteż zapoczątkowana od kilku lat na szerszą skalę akcja wodno-meljoracyjna dotyczy regulacji rzek, meljoracji gruntów i zaopatrywania osiedli w wodę i przyczyni się do poprawy gospodarstw, które obecnie stoją na bardzo niskim poziomie. W pierwszym rządzie do zamiany nieużytków bagiennych na dobre łąki i pastwiska oraz oczyszczenia moczarów gruntu i upełnowartościowania gospodarstw kartowatych.

Prace te w większości wypadków idą równoległe z przeprowadzaną przebudową ustroju rolnego i znajdują coraz większe zrozumienie u rolników, którzy, usposobieni konserwatywnie, początkowo nie chcieli widzieć w komasacji i meljoracji korzyści, a ustosunkowali się do poczyniń wydziału rolnego i reform rolnych b. często nawet wrogo.

W związku z meljoracją uregulowano w ubiegłym roku 57 km. rzek wykopano 7 km. kanałów przez 163.000 dni płatnych przy udziale 38.000 szarwarków. Wydatki na te roboty pokrywane były z Fund. Pracy oraz przez samorządy powiatowe i osoby zainteresowane. Poza tem wykonano 213 km.

rowów odwadniających, wykopano 42 studnie o łącznej głębokości 838 m., dokonano ekspertyz hydrotechnicznych na 26 obiektach na obszarze 8 500 ha i w poszukiwaniu wody zrobiono 31 otworów—ogólnej głębokości 824 m.

Aby umożliwić regulację stosunków wodnych w dolinach rzek i na terenach do nich przyległych, przeprowadzono studia i opracowano projekty regulacji rzek na łącznej długości 149 km. Do rzek tych należą: Narew, Supraśl, Nurzec, Ruż, Czeczotka, Tuchetka i Miańska. Projektami melioracyjnymi objęty został obszar 30.000 ha.

Wszystkie te roboty—były prowadzone tam, gdzie są najbardziej potrzebne i gdzie zainteresowani przychylnie się do tych robót ustosunkowali, pomagając przy tem własną pracą. Z każdym rokiem przybywają obszary, zamieniane w użytki rolne, podnosi się produkcja i rentowność gospodarstw nieużytków.

A przez podniesienie wydajności rolnych, leżących w obrębie dawnych gospodarstw, zaspokojenie głodu ziemi i rozładowanie bezrobocia podciąga się wieś wzwyż. Pracę, z tem związane, są ogromne i wymagają jeszcze wielu lat. Nadmienić należy, że akcję zagospodarowania nieużytków, a zwłaszcza wiążącą się z tem akcją łąkarską—prowadzi Białostocka Izba Rolnicza.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się bilans prac wodno-melioracyjnych w 12 powiatach, znajdujących się na wschodnich rubieżach naszego Państwa". („M. D.")

Pieszko do Warszawy

z prośbą do Premjera Sławoj-Składkowskiego...

„BIAŁYSTOK. (kor. wł.). Jak już donosiliśmy, w Białymstoku znajduje się fabryka dykt braci Maliniaków, która nieznośnym odorem zepsutej krwi bydłowej, używanej do klejenia dykt, zaturwała powietrze całej dzielnicy,

Właściciele fabryki—Żydzi, którzy przez szereg lat jej istnienia robili świetne interesy, nie pomyśleli o przeniesieniu fabryki za miasto, aż wreszcie okoliczni mieszkańcy wnieśli skargę do władz, które po komisijnem zbadaniu wielu braków natury technicznej poleciły braci te usunąć, względnie przenieść fabrykę za miasto, bowiem inaczej wydadzą nakaz zamknięcia jej. Jednocześnie władze prolongowały kilkakrotnie odkładane terminy zamknięcia aż do 1 czerwca br. z tem że do klejenia dyktu będzie używany klej suchy, niezanieczyszczający powietrza.

Obecnie fabryka używa kleju suchego w postaci albuminy i kazeiny, toteż skargi na zanieczyszczenie powietrza ustały. Co się zaś tyczy usunięcia innych braków, to — zdaniem osób fachowych — termin, wyznaczony przez władze, jest za krótki.

Robotnicy w obawie, że fabryka w

myśl zarządzenia władz zostanie 1 czerwca unieruchomiona, zwrócili się do władz administracyjnych i samorządowych z prośbą o niepozbawianie ich warsztatu pracy i cofnięcie nakazu unieruchomienia fabryki. Mało tego. Korzystając z bytności 20 bm. w Białymstoku p. premjera Sławoj-Składkowskiego, chcieli prosić go o zaopiekowanie się ich losem, lecz delegacja robotników dotrzeć do p. premjera nie zdołała.

Sytuacja 150 robotników (z rodzinami ponad 600 osób) z chwilą unieruchomienia fabryki będzie rozpaczliwą. Dlatego uchwalili oni wysłać do p. Premjera do Warszawy delegację, która z braku funduszy uda się tam pieszo, o ile miejscowe władze nie zgodzą się na ponowne sprolongowanie terminu dla dania możności właścicielom fabryki całkowitego usunięcia pozostałych jeszcze braków.

Obecnie chodzi o to tylko, by władze jaknajkategoryczniej zmusiły właścicieli fabryki do usunięcia pozostałych jeszcze braków, gdyż właściciele zdaje się wykorzystują sytuację i opornie wykonywują zarządzenia władz, spodziewając się, że te nie są skłonne do pozbawienia robotników pracy".

(M. D.)"

Nota bene. Delegacja robotników wyruszyła pieszo do Warszawy dn. 27 bm., po drodze jednak nadjechała ciężarówka i szofer zabrał delegację bezpłatnie.

Dnia 28 bm delegaci zawiadomili telefonicznie swych mocodawców, robotników fabryki Maliniaków, że p. Minister Opieki Społecznej jest zajęty i przyjmie ich w dniu następnym.

Ogół robotników Maliniaków z niecierpliwością oczekuje powrotu delegacji z Warszawy. gdyż zamknięcie fabryki równoznaczne jest ze śmiercią głodową około 600 osób.

Europeizacja Białegostoku.

„BIAŁYSTOK (kor. wł.) Magistrat rozpoczyna budowę szkoły powszechnej przy ul. Grunwaldzkiej i gmachu szpitala wenerycznego. W końcu czerwca rozpoczęta zostanie budowa Łaźni Miejskiej i Domu Opiekuńczego w „Zwierzynku."

Nadmienić należy, że w Białymstoku będą wybudowane w ogóle 4 łaźnie w różnych dzielnicach miasta.

(„M. D.")

SYGNAŁY.

Nibelungentraum..

1.

...Zaczynamy tam, gdzie skończono przed sześciu stuleciami. Powstrzymu-

jemy odwieczny pochód Germanów ku południowi i Zachodowi Europy i zwracamy wzrok ku krainie na Wschodzie. Zamykamy wreszcie politykę kolonialną i polityczną okresu przedwojennego i przechodzimy do agrarnej polityki przyszłości.. Tylko w zdobyciu nowych terenów w samej Europie istnieje dla Niemiec możliwość racjonalnej polityki agrarnej. (Hitler, „Mein Kampf," str 153).

2.

...Wydając Rosję na łup bolszewizmu, ograbiono naród rosyjski z inteligencji, która dotychczas stanowiła o istnieniu jego, jako państwa. i zapewniała jego istnienie. Powstanie bowiem państwa rosyjskiego było nie rezultatem państwowo-twórczych zdolności rasy słowiańskiej w Rosji, lecz raczej jedynie wspaniałym przykładem działalności państwowo-twórczej elementu germańskiego wśród rasy o małej wartości. Od wieków żyła Rosja kosztem germańskiego ośrodka swych górnych warstw rządzących. Ośrodek ten należy dziś uważać za niemal zupełnie wytopiony i zniweczony. Miejsce jego zajął Żyd. Tak samo niemożliwe jest dla Rosjan zrzućenie żydowskiego jarzma własnymi siłami, jak dla Żydów utrzymanie na dłuższą metę potężnego mocarstwa... Olbrzymie państwo na Wschodzie dojrzało do upadku. I koniec ponowania Żydów nad Rosją będzie również końcem bytu Rosji, jako państwa. Los wybrał nas na świadków katastrofy, która będzie jaknajbardziej dobitnym potwierdzeniem słuszności narodowej teorii rasowej"...

(Hitler, „Mein Kampf", str. 742 i nast).

3.

... W walce o życie, o honor, o wolność, o chleb dla narodu tak twórczego, jak Niemcy, nie można liczyć się z narodami bezsilnymi, bez wartości i leniwymi, jak Polacy i Czesi. Trzeba odrzucić je na Wschód, aby uczyniły miejsce dla pług chłopu niemieckiego.. Wtedy rozpocznie się nowa epoka kultury białego człowieka"...

(Alfred Rosenberga: „Mithos des XX Jahrhunderts")

4.

... Jeśli tylko zrozumiemy, że zmiecenie państwa polskiego jest najpierwszym nakazem polityki Niemiec, to sojusz między Kijowem a Berlinem oraz stworzenie wspólnej granicy—stanie się dla przyszłej polityki niemieckiej koniecznością narodową i państwową".

(A. Rosenberg).

5.

... Niemcy muszą walczyć nie z Sowietami, lecz z Polską. Odrodzenie mocarstwowe stanowiska Niemiec napotyka na przeszkodę w postaci Polski, która zachowując „korytarz", posiada doskonałą pozycję strategiczną przeciw Niemcom. Dopiero po pokonaniu Polski staną się zwycięskie Niemcy potęgą, przed którą uchylą czoła pozostałe mocarstwa kapitalistyczne; będą one wów-

czas zmuszone uznać prymat niemiecki w walce z Z. S. R. R. i wtedy dopiero wybije godzina tej walki".

(Von Seeckt, „Deutschland zwischen West und Ost.“)

Przyszły NALOT NA PARYŻ.

Groźne bombowce-roboty.

W tygodniku francuskim „Vu” ukazał się artykuł o przyszłej wojnie powietrznej. Autor zastanawia się: czy można będzie bombardować miasta z samolotów bez lotników? — i przychodzi do wniosku, że technicznie jest to rzeczą zupełnie możliwą.

Autor opisuje, jak wyobraża sobie taki nalot na Paryż. Samolot bez lotnika jest kierowany falami radiowymi, które wysyła się nie z ziemi, lecz z innego samolotu, „wydającego rozkazy” od razu całej eskadrze. Technika telemechaniki osiągnęła już taki poziom, że nie przedstawia to już trudności.

Sto „robotów” powietrznych czeka na sygnał. Znajdują się w kraju nieprzyjacielskim na czterech lotniskach, oddalonych od Paryża o 400—500 km. W pewnej chwili wznoszą się w powietrze. Ku Paryżowi lecą 4 eskadry. Każda z nich składa się z 25 samolotów bez lotników i jednego aparatu kierującego, który wiezie 6 ludzi. Ten samolot wzbija się na wysokość 12 — 14 km., cała zaś eskadra trzyma się niżej, na wysokości 6 — 7 km. Każdy „samolot-robot” dźwiga 1000 kg. materiałów wybuchowych.

Eskadry mkną ku Paryżowi z czterech różnych stron. Lot do stolicy

Francji ma trwać około półtorej godziny. Ale nie zapominajmy, że jeżeli przeciwstawia się mu samoloty francuskie—stracone „roboty” spadną ze swoim strasznym ładunkiem na terytorium francuskie. Dlatego też dowódca eskadry będzie kierował „robotami” w ten sposób, aby przelatowały nad okręgami gęsto zaludnionymi i przemysłowymi.

Walka powietrzna lotników francuskich z taką „ślepą” eskadrą będzie jakby czemś zrodzonym w fantazji Wellsa.

Dowódca eskadry, zniżwszy się dostatecznie i obserwując ruchy francuzów, będzie posyłał swoich martwych wojowników wprost na samoloty francuskie, aby spowodować zderzenie. Wyśiłki Francuzów będą zmierzały do jednego celu: strącenia samolotu kierującego.

Jeżeli lotnicy francuscy dopną tego — „roboty”, pozbawione mózgu, będą leciały wprost przed siebie — dopóki starczy im benzyny, po czym spadną na ziemię. Mogą więc jeszcze wyrządzić wielkie szkody.

Aby nie dopuścić do tego, lotnicy francuscy będą starali się strącić je nad bezludnymi miejscami (morzem, polem i t. d.) Przeciwno „robotom”, mającym szerzyć śmierć i zniszczenie, użyje się też innego środka obronnego. Kiedy nad terytorium francuskim ukażą się eskadry nieprzyjacielskie — francuskie stacje radiowe zaczną wysyłać w przestrzeń konfrale, które będą przerywały sygnały samolotu, będącego mózgiem robotów. W ten sposób dowódca straci panowanie nad eskadrą.

Od dzisiejszego dnia znać cię nie chcę, nierządniku!..

— Ależ, Lolul..

— Nienawidzę cię, brzydę się tobą!.. Jesteś mi wstrętnym!.. Nie chcę nawet patrzeć w twoją stronę!.. Dziś jeszcze napiszę do mamusi, do Równego, żeby po mnie natychmiast przyjechała. Mój Boże! Gdzie jest sprawiedliwość na tym świecie? Tak podle traktować żonę, która jest wierna, jak pies, która jest czysta, jak lilja, jak lza!..

Pani Lola wybuchła spazmatycznym płaczem.

— Lolusiu.. Loleńko.. Na miłość boską, uspokój się!.. Przestań, skarbie mój.. nie płacz tak!..

— Nie śl.. j mnie dotykać. Łgarzu!.. Zbyteczne twoje przeprosiny, nierządniku!.. Zostaw mnie w spokoju, ty.. wyrzutku społeczny!..

Po chwili pani Kukelszok nagle wyprostowała się. Otarłszy dumnie łzy, chwyciła energicznie męża pod rękę i w napadzie wściekłości wepchnęła pysznego pana domu do domowej łazienki. Przekreśliła klucz i rzekła stanowczym tonem za zamkniętymi drzwiami łazienki:

— Tu spędzisz ostatek nocy, galganie!.. Niech choć to ci karą będzie!..

Pan Abram wiedział dobrze, że żonusia jego bywa czasami nieugięta, gdy nic nie pomaga; wiedział, że nic mu w danej chwili nie pomoże — i dlatego nie próbował nawet protestować.

Wykonawszy wyrok swój nad mężem, pani Lola pośpiesznie weszła do swej małżeńskiej sypialni, zapaliła światło elektryczne i otworzyła stojącą w sypialni olbrzymią szafę.

W szafie siedział w stroju mocno neglizmowym młody fabrykancik, dobry znajomy Abrama. Wyraz przestachu znikł momentalnie z oblicza Don-Juana w szafie, gdy usłyszał pieśczętliwy głosik pani Loli:

— Możesz już wyjść, Łazarczyk!.. Ten bydlak siedzi zamknięty!.. Chodź, nie krępuj się, najdroższy!.. Szczęście mojej!..

Seledynowy księżyc schował się za „św. Łazarzem”...

Szyby w oknach białostockich zbłękitniały!..

Kalamburjada białostocka.

O pewnym artyście-malarzu białostockim: sztukin syn.

Hurra-patriota białostocki: rycypolak.

O five o'clock'u w pewnym wesółym zakładzie białostockim; fajfekłoka.

FELJETONIK.

Co widział ostatnio seledynowy księżyc w Białymstoku...

(Z sekretów nocy białostockiej).

Seledynowy księżyc wisiał wysoko w niebie nad białostocką wieżą ratuszową i panowie Kwart i Fidler z „Ritz'a” poszli już spać do domów, kiedy pan Abram, po spędzonej ogromnie wesoło nocy w „Akwarjum”, wlaźł po schodach na pierwsze piętro olbrzymiego domu przy ul. Sienkiewicza Nr.... i zatrzymał się przed drzwiami, ozdobionymi mośięzną tabliczką z napisem:

ABRAM KUKELSZOK

Agent komisowy.

Było to własne mieszkanie pana Kukelszoka, mimo to jednak pan Abram zadzwonił nadwyróż ostrożnie.

Po krótkiej chwili za drzwiami dało się słyszeć leciutkie stapanie drobnych nóżek i niewieści głosek zapytał:

— To ty, mężusiu?

— Ja...—odpowiedział bardzo potulnie pan Abram. — Ja, pompuszek ty mój!..

Drzwi otworzyły się. Pani Kukelszokowa, otulona w lekki szlafroczek, obrzuciła męża wzrokiem, pełnym pogardy.

— Gdzie ciągałeś się przez całą noc?

— Uważasz, mój skarbie!..—zaczął p. Abram.

— Uważam, uważam!.. ty, łotrze, łgarzu, bezwstydniku!.. Myślisz, że ci wierzę? O, ja nieszczęśliwa!..

— Ależ Lolusiu!..

— Bez żadnych „ale”!.. Wiem wszystko!.. Przesiedziałeś całą noc w knajpie, uchlałeś się, jak szewc, i zdradziłeś mnie napewną z jaką fordanserką, a może nawet z ulicznicą!..

— Ja?..

— Nie. Ja może?.. Wiem wszystkol.

*
O pewnym kinie grodu nad Białką:
dwuzero-ekran.

*
Dzieje pewnego pana z „Wersalu
Podlaskiego”: venericulum vitae.

*
O pewnym ginekologu białostockim:
skrobotnik.

*
Dewiza, obowiązująca bywalców
„Lux'u”: — Snoblesse oblige.

*
Pewna jadłodajnia białostocka: pad-
łodajnia.

*
„Białystoker Express”: — kuczka
dziennikarska.

*
Powiedzonko pewnego pana puł-
kownika białostockiego:

— Ostrygi nie dadzą się pomyśleć
bez Chablis, ostrogi — bez szabli.

*
Łaźnia przy ulicy Nadrzeczej: —
Mykwa destilata.

*
O pewnym reporterku białostoc-
kim: Josie - parchole.

*
O pewnym hoteliku białostockim:
granda-hotel.

*
Rumba w dancjach białostockich:
dance matzabre.

LUNETTA PRASOWA.

Plotk i wiedeńskie o „chirurgu z Wroc-
ławia”.

Wiedeń. Prasa wiedeńska podaje wiadomość, jakoby praska dykcja linii lotniczej „Air France” miała otrzymać w ub. środę telegraficzne wezwanie, aby samolot, kurujący na szlaku Praga-Warszawa wyjątkowo wylądował także we Wrocławiu. Na lądowanie to udzieliły rzekomo zezwolenia również władze niemieckie. Zgodnie z tem wezwaniem, samolot miał istotnie zatrzymać się na lotnisku wrocławskim, gdzie oczekiwał już jeden z najwybitniejszych wrocławskich chirurgów. Zajął on miejsce w kabine pasażerskiej i o godz. 16-tej wylądował w Warszawie. W stolicy Polski chirurg wrocławski miał przeprowadzić operację u jednej z wybitnych osobistości. Prasa wiedeńska nie podaje — o którą to osobistość w danym wypadku idzie.

* * *
Warszawskie czynniki miarodajne stwierdzają, iż doniesienia pism wiedeńskich w tej sprawie — są wyssane z palca.

40.000.000 Żydów na świecie.

BERLIN. Według obliczenia organu narodowo-socjalistycznego związku lekarzy, istnieje na całym świecie 40 milionów Żydów rasowych, z czego: w Europie — 25 milionów, w Azji — 1,5 miliona, w Afryce — 800.000, a 10 do 12 milionów w Ameryce.

Zima na Uralu.

Moskwa. 29 maja. Wielkie masy zimnego powietrza, idące z rejonów arktycznych w kierunku południowym i południowo-wschodnim, wywołały na całym Uralu znaczne obniżenie temperatury, a w niektórych miejscach — przy-
mrozki. W mieście Kirowie i w okolicach w dniu 26 maja cały dzień bez przerwy padał śnieg. Warstwa śniegu w mieście wynosiła kilka cm.

Jagoda i Kaligas handlowali zagranicą skonfiskowanymi kosztownościami.

Wiedeń. W związku z aresztowaniem w Moskwie b. szefa GPU. Jagody i kupca greckiego Mikołaja Kaligasa, wyszło obecnie na jaw, że jego żona bawiła w Wiedniu jeszcze do czwartku włącznie i opuściła Wiedeń w piątek rano, celem ratowania swego męża.

Kaligas, oskarżony o uprawianie wraz z Jagodą przemytu kosztowności zagranicą, uciekł z Moskwy przed kilku miesiącami przed pościgiem GPU, przybywszy w grudniu z. r. wraz z żoną i córką do Wiednia, gdzie zamieszkał w jednym z pensjonatów I-go obwodu.

Wobec swych przyjaciół wiedeńskich oświadczył wówczas Kaligas, że będzie musiał raz jeszcze powrócić do Moskwy, celem załatwienia rozmaitych interesów, że jednakże zaraz potem opuści Rosję, której teren jest dla niego bardzo niebezpieczny.

Kiedy Kaligas dowiedział się o aresztowaniu Jagody — zbiegł czempredzej do Paryża, skąd jednak agenci GPU zwabili go rozmaitemi obietnicami do Moskwy. Tak więc Kaligas wpadł w pułapkę i został aresztowany.

Szczegóły aresztowania są niezwykle sensacyjne. Kaligas nawiązał w Moskwie kontakt z członkami arystokracji, obiecując im przewiezienie ich klejnotów rodzinnych zagranicę. Równocześnie jednak zdradził on nazwiska wszystkich tych arystokratów przed Jagodą, który zarządził natychmiastową konfiskatę ich kosztowności oraz aresztowanie ich właścicieli.

Następnie otrzymał Kaligas od Jagody uzędowe zezwolenie na wywóz klejnotów zagranicę, gdzie je następnie sprzedał, podzieliwszy się z Jagodą uzyskanymi w ten sposób pieniędzmi.

Żona jego, dowiedziawszy się o aresztowaniu męża, opuściła Wiedeń z zamiarem wszczęcia akcji międzynarodowej, zwłaszcza, że rozporządza ona dokumentami, mogącymi skompromitować w niebywały sposób wielu wyso-
kich funkcjonariuszy sowieckich, którzy uprawiali wraz z jej mężem rozmaite ciemne interesy.

Charakterystycznym jest, że w ostatnich czasach wyprowadziła się żona Kaligasa z pensjonatu i zamieszkała w Wiedniu prywatnie, bez zameldowania się na policji. Dotychczas niewiadomo jednak — dokąd ona wyjechała.

„Josie Kałb” na filmie.

NOWY JORK. W najbliższym czasie sfilmowany będzie „Josie Kałb” I. I. Singera pod kierownictwem M. Schwartza. Zdjęcia mają być dokonane w Polsce i Ameryce. Prace rozpoczną się niebawem po powrocie Schwartza z Palestyny.

Koszta nakręcenia filmu obliczane są na 150 tys. dolarów.

Koedukacyjne L I C E U M

HUMANISTYCZNE I MATEM.-FIZYCZNE

ZELIGMANA, LEBENHAFTA I DERECYŃSKIEGO

Białystok Sienkiewicza 4, tel. 11-54

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela kancelaria — codziennie od godz. 9 do 14.

Teatr OBJAZDOWY

Samorząd. woj. Białostockiego
Dyr. JÓZEF GRODNCKI.

TEATR „PALACE”

W czwartek, dn. 3 czerwca br.,
o godz. 8.30 wiecz.
— premjera —

Prokurator Hallers

Sztuka w 4 aktach Pawła Lindau'a.
W roli tytułowej
wystąpi gościnnie
JAN BONECKI

„APOLLO” D Z I Ś

Pocz. o godz. 6-ej
Ceny—od 54 gr.

Danielle DARRIEX

oraz jej partner

Henre GARAT

w pogodnym wesołym filmie, p. t.

NIPPOŃ

Czytajcie

„TEMPO!”

Restauracja**„SAVOY”**

Białystok,
ul. Killińskiego 6
tel. 8-19.

pod dyrekcją **M. WICKO**.

Od jutra, dn. 1 czerwca r. b. — nowozaangażowana

ORKIESTRA K A Z Z

(kwartet jazzowo-symfoniczny).

Codziennie — dancing. Rendez-vous towarzyskiego Białegostoku.

Obfity bufet.—Wina i trunki najlepszych marek krajowych i zagranicznych.—Pierwszorzędna kuchnia pod bezpośrednim kierownictwem Dyrekcji.—Uprzejma obsługa gości.—Komfortowe gabinety.

W niedzielę i święta — **five-o'clock**.

PREMIATA GELATERIA ITALIANA**„VENEZIA” G. SORAVIA**

Białystok, ul. Sienkiewicza 4.

Oryginalne LODY WŁOSKIE:

ananasowe, cytrynowe, pomarańczowe, bananowe, śmietankowe, czekoladowe, truskawkowe, orzechowe, „malaga” i in.

W cenie: groszy—70, 40, 20 10.

Obstalunki z dostarczeniem do domu.

Telefon: 13-19.

Od Wydawnictwa.

P. T. Prenumeratorów naszych i ogłoszeniodawców uprzejmie prosimy — przy wypłacaniu naszym inkasentom i akwizytorom należności za prenumeratę pisma i ogłoszenia—**obowiązkowo** żądać od nich okazania odpowiednich kwitów i rachunków, **opatrzonych czerwonym znakiem Wydawnictwa: „Tempo. Redakcja i Administracja”** oraz pieczętą Wydawnictwa.

Bez tych kwitów i rachunków żadnych opłat prosimy nie uskuteczniać.

TEMPO
REDAKCJA i ADMINISTRACJA

Telefon Redakcji: 3-52.

Redakcja i Administracja: Białystok, ul. Sienkiewicza 20, tel. 3-52.

Prenumerata miesięczna: zł. 1.00., kwartalna: zł. 3. Zamiejscowa miesięczna: zł. 1.20.

Ceny ogłoszeń (za wiersz milimetry): na 1-ej str.—80 gr., na ostatniej—60 gr. za mm. szerokości szpalty redakcyjnej
Układ ogłoszeń—6 szpaltowy. Redaktor przyjmuje w czwartki od godz. 1—2 pp. Administracja czynna codz. od 10—6w.

Redaktor-wydawca: **WIKTOR IWANICKI**.

Drukarnia „Technograf”, Białystok, Sienkiewicza 20, telefon 3-52.